

Rzecznik Praw Obywatelskich  
Szanowny Pan Adam Bodnar

Petycja

W interesie publicznym, aby radykalnie ograniczyć liczbę przestępstw popełnianych każdego roku na setkach tysięcy osób przy wykorzystaniu elektronicznego postępowania upominawczego, proszę o podjęcie kroków, które doprowadzą do nowelizacji „Kodeksu postępowania cywilnego” w zakresie jednostki systematyzacyjnej „Elektroniczne postępowanie upominawcze”. W petycji piszę także o niezgodności niektórych przepisów KPC z Konstytucją, a zatem proszę także o wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego z odpowiednim wnioskiem. Uważam, że tylko zakrojone na szeroką skalę działania mogą zmniejszyć skalę ograbiania obywateli przy wykorzystaniu e-sądu.

1. Proponuję uzupełnić rozdział „Elektroniczne postępowanie upominawcze” tak, aby strona postępowania przed e-sądem nie musiała sięgać do przepisów o postępowaniu upominawczym. Innymi słowy, proponuję uchylić art.505<sup>28</sup>kpc, co będzie możliwe po uzupełnieniu rozdziału „Elektroniczne postępowanie upominawcze” o odpowiednie przepisy rozdziału „Postępowanie upominawcze”.

-39

1

2. Proponuję do art.505 kpc dodać § 1 o takim tekście: Pozew powinien zawierać oświadczenie składającego pozew, złożone pod rygorem odpowiedzialności karnej jak za złożenie fałszywego zeznania, że są zgodne z prawdą przedstawione w pozwie twierdzenia co do okoliczności faktycznych oraz że składający pozew dysponuje przedstawionymi w pozwie dowodami i że opis dowodów w pozwie jest rzetelny. Opis dowodów powinien być precyzyjny.

3. Proponuję do art. 505 kpc dodać § 1 o takim tekście: Jeżeli powód żąda zapłaty za świadczenie spełnione pozwanemu, składający pozew powinien dysponować dowodem spełnienia tego świadczenia i opisać ten dowód w pozwie. Składający pozew może udowodnić wykonanie usługi tele

komunikacyjnej i wysokość należności za tę usługę wyłącznie sporządzonym przez upoważnione do tego osoby dokumentem zawierającym odpowiednie dane telekomunikacyjne.

4. Proponuję do art.505<sup>-39</sup> kpc dodać § 1 o takim tekście: Pozew powinien zawierać oświadczenie składającego pozw, że jest świadomy odpowiedzialności karnej za używanie dokumentów poświadczających nieprawdę.<sup>-5</sup>

5. Proponuję dodać art.505<sup>32a</sup> o takim tekście: Nakaz zapłaty nie może zostać wydany, jeżeli pozew zawiera twierdzenia niezwiązane ze sprawą.

6. Proponuję, aby art. 505 kpc miał taki tekst: Sprzeciw od nakazu zapłaty nie wymaga uzasadnienia i przedstawienia dowodów, jednak w sprzeciwie pozwany powinien przedstawić zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. W pozostałym zakresie przepisu art. 503 §1 zdanie drugie nie stosuje się.<sup>-5 c</sup>

### Objaśnienia

Ad 1. Oczywiście, skreślenie art. 505 pociągnie za sobą drobną zmianę w art. 505<sup>29</sup>.

Zaproponowane uzupełnienie rozdziału zajmie bystremu prawnikowi miesiąc, a rezultat ułatwi możliwość zrozumienia przepisów milionom konsumentów, tysiącom przedsiębiorców, a nawet organizacjom konsumenckim i sędziom przez lata. W wypadku sędziów, uzupełnienie przyspieszy też procedowanie, ponieważ sędzia nie będzie tracił czasu na przeskakiwanie od rozdziału do rozdziału.

W czasach, gdy ustawę publikuje się w formie elektronicznej, całkowicie odpada potrzeba dążenia do maksymalnego skracania jej tekstu, jak to się robiło przy wydaniach papierowych, aby zredukować koszty papieru i druku. Najważniejsza obecnie powinna być jasność i jednoznaczność aktu prawnego.

Ta jasność i jednoznaczność powinna być zwłaszcza w rozdziale „Elektroniczne postępowanie upominawcze”, aby ułatwić obronę przeciętnemu konsumentowi, który jest atakowany przez przedsiębiorców wyspecjalizowanych w oszukiwaniu. Jak informują media, setki tysięcy polskich obywateli jest ograbianych przez takich przedsiębiorców przy wykorzystywaniu e-sądu, przy milczącej postawie organów Rzeczypospolitej Polskiej.

O ograbianiu konsumentów korzystających z usług telekomunikacyjnych i propozycjach ograniczających te ograbianie piszę szerzej w petycji z 8 lutego 2018 (w sprawie zmiany prawa telekomunikacyjnego) opublikowanej 20 lutego 2018 na

stronie Ministerstwa Cyfryzacji i na stronie Sejmu (BKSP- 145-327/18). Z odpowiedzi MC (link do odpowiedzi jest poniżej linku do petycji) wyraźnie wynika, że MC z premedytacją nie chce objąć „dobrą zmianą” konsumentów korzystających z usług telekomunikacyjnych. Wystarczy zerknąć na dyrektywę 2002/22/WE, aby zrozumieć, że ta dyrektywa nie uniemożliwia wprowadzenia proponowanych przeze mnie zmian, a postawiony przez MC zarzut „niezgodności części postulatów z kodeksem cywilnym” świadczy

o niezrozumieniu przez MC wymienionych przepisów KC i KPC. I tak w oczywisty sposób art.61kc nie stosuje się, nawet przez analogię, do zwrotu urzędzeń. Jeżeli chodzi o art. 165 kpc, to właśnie chodzi o czynności podobne do tych z postępowania sądowego, czyli o wysyłanie (niezawierających oświadczeń woli, wpływających na treść wcześniej zawartej umowy) przesyłek pocztowych np. z urządzeniami czy reklamacją przez abonentów do dostawcy usług, a przy tym napisałem o „stosowaniu odpowiednim”. Każdy też zauważy, że akurat ta moja propozycja związana z art. 165 kpc nie jest istotna i gdyby nawet była wadliwa, to nie obniża to wartości pozostałych moich postulatów. Co do art. 77 §2kc, to w sposób oczywisty MC nie rozumie tego prostego przepisu, który przecież jasno podkreśla: „chyba że ustawa lub umowa zastrzega inną formę”. Z treści art. 77 §2 kc jasno wynika, że Prawo telekomunikacyjne może zastrzec inną formę. Wymienienie przez MC art. 395 kc w kontekście mojej petycji świadczy o niezrozumieniu przez MC *dictum* tego przepisu, a może także instytucji odstąpienia, a zwłaszcza w jakich wypadkach wykorzystuje się tę instytucję. MC pisze także, że „bardzo dokładnie przeanalizowaliśmy Pana postulaty”. Bardzo dziękuję, ale duża dokładność nie była konieczna, aby zrozumieć większość tych postulatów, a zwłaszcza potrzebę pisania umów, regulaminów i cenników czcionką o rozmiarze co najmniej 10.

Ad 2. To prawie oczywiste, że opis dowodów powinien być rzetelny i precyzyjny. A jak jest obecnie? Mam przed sobą pozew do e-sądu, w którym opis umowy o świadczenie wyłącznie usługi telefonicznej jest taki: „Umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych (w tym usługi telewizji kablowej), aneks do umowy (w przypadku gdy był zawierany)”. W żaden sposób w pozwie nie wskazano umowy (podając np. jej sygnaturę, datę podpisania i okres obowiązywania). To zastanawiające, że takie pozwy e-sąd uwzględnia i wydaje nakazy zapłaty.

W art.210§1kpc jest mowa o twierdzeniach i dowodach powoda popierających jego żądania. Jeżeli e-sąd wydaje wyrok nie weryfikując czy twierdzenia powoda co do faktów mają oparcie w dowodach, to należy co najmniej tak uregulować kwestię, aby takie twierdzenia i opis dowodów były składane pod rygorem odpowiedzialności karnej jak za złożenie fałszywego zeznania. Jeżeli nie ma takiego ryguru, to te twierdzenia i opis dowodów są bezwartościowe i nie

powinny nigdy stanowić podstawy orzeczenia wydanego „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 174 Konstytucji). Brak takiego rygoru sprawia, że postępowanie elektroniczne jest sprzeczne z art. 2 Konstytucji. Chodzi o to, że twierdzenia powoda są bardzo podobne do zeznania świadka (art.266 kpc), opinii biegłego (art. 282 kpc), zeznania strony (art.304 kpc), zeznania świadka testamentu ustnego (art. 662 kpc) i innych podobnych wypowiedzi, które osoby wypowiadające się składają pod rygorem odpowiedzialności karnej z art.233 kk. Taka jest zasada w polskim systemie prawa, że wypowiedź osoby tylko wtedy może być podstawą do wydania orzeczenia, jeżeli jest złożona pod rygorem odpowiedzialności karnej. Jeżeli obecnie składający pozew do e-sądu może pisać bezkarnie co mu ślina na język przyniesie, to instytucja e-sądu jest sprzeczna z jedną z zasad państwa prawnego, a zapewne także z jedną z zasad cywilizacji europejskiej, której jednym z fundamentów jest prawo rzymskie.

Ponieważ, jak wynika z art.233 §2 kk, warunkiem odpowiedzialności karnej jest m.in. odebranie przyrzeczenia, to składający pozew do e-sądu powinien składać łącznie z każdym pozwem oświadczenie, o którym piszę w ust.2 tej petycji. Być może, kwestię można także rozwiązać w niektórych wypadkach tak, jak to jest uregulowane w art.283§2kpc, który dotyczy stałych biegłych.

O zasadach prawnych piszę szerzej na s.5 petycji z 22 sierpnia 2016 opublikowanej 23 sierpnia 2016 na stronie Kancelarii Prezydenta RP.

Ad 3. To chyba jest oczywiste, że pozew o zapłatę za świadczenie spełnione pozwanemu, powinien być poparty dowodem, że takie świadczenie zostało rzeczywiście spełnione. Innymi słowy, składający pozew może dopiero wtedy skutecznie żądać zasądzenia zapłaty za świadczenie, jeżeli świadczenie zostało spełnione i składający pozew dysponuje dowodem spełnienia tego świadczenia.

Należy wyraźnie podkreślić, że faktura wystawiona przez dostawcę usług telekomunikacyjnych z całą pewnością nie jest dowodem wykonania usługi telekomunikacyjnej . Po analizie prawa telekomunikacyjnego i innych tekstów, w tym dostępnych w Internecie, doszedłem do wniosku, że dowodem wykonania usługi telekomunikacyjnej może być sporządzony przez „upoważnionych pracowników” (art. 180e Prawa telekomunikacyjnego [Pt]) przedsiębiorcy telekomunikacyjnego dokument zawierający odpowiednie dane telekomunikacyjne. Wśród tych danych są dane pozwalające na ustalenie np. „abonentów” (art. 179ust.9Pt) i „użytkownika końcowego” (art. 180c Pt), a zatem można w ten sposób udowodnić, że w okresie X dla osoby A świadczona była usługa telekomunikacyjna. O takich danych pisze np. Miłosz Kiziński w dostępnym w Internecie artykule „Retencja danych telekomunikacyjnych”.

Co więcej, art. 168ust.1Pt wyraźnie stanowi, że „dostawca publicznie

dostępnych usług telekomunikacyjnych jest obowiązany do rejestracji danych o wykonanych usługach telekomunikacyjnych, w zakresie umożliwiającym ustalenie należności za wykonanie tych usług oraz rozpatrzenie reklamacji”. A zatem dostawcy usług dysponują dowodem wykonania usługi dla określonego abonenta i właśnie co najmniej takim dowodem powinien dysponować składający do e-sądu pozew o zapłatę za usługę telekomunikacyjną, a e-sąd z całą pewnością nie powinien uwzględniać pozwu, jeżeli składający pozew nie wskaże precyzyjnie takiego dowodu.

Co więcej, w art. 168ust.2Pt jest mowa o okresie przechowywania danych wymienionych w ust. 1. Ten okres to co najmniej 12 miesięcy. Nasuwa się pytanie: Czy po np. piętnastu miesiącach dostawca usług telekomunikacyjnych może w inny sposób udowodnić wykonanie usługi dla abonenta? Uważam, że nie może w inny sposób, np. fakturą. Chodzi o to, że art. 168 ust. 2 Pt wyraźnie mówi o tym, że dane wymienione w ust. 1 należy przechowywać „przez okres niezbędny do rozstrzygnięcia sporu”. W oczywisty sposób ta regulacja działa w obie strony, czyli jeżeli dostawca usług nie otrzymał zapłaty za wykonaną usługę, to nie powinien niszczyć danych umożliwiających udowodnienie należności za wykonaną usługę. Jeżeli dostawca usług zniszczył te dane, to znaczy, że żadnego roszczenia w momencie ich zniszczenia dostawca usług nie miał, a żądanie zapłaty za abonament po zniszczeniu danych jest żądaniem przestępczym, opartym na sfabrykowanych dokumentach, najczęściej fikcyjnej fakturze niezwiązanej z rzeczywistą usługą.

W ww. petycji z 8 lutego 2018 podaję przykłady lipnych faktur i piszę o tym, że faktury, na których oparte są pozwy do e-sądu, najczęściej nie są dowodami spełnienia świadczenia będącego podstawą żądania pozwu. Faktura niepodpisana przez jej odbiorcę (przypominam, że kilkanaście lat temu polskie przepisy przewidywały podpisywanie faktur) czy niepowiązana z dokumentem z kasy rejestrującej jest świstkiem papieru, który dziecko obeznane z komputerem może wydrukować. To jest bardzo niepokojące, że Rzeczpospolita Polska dobrowolnie wyzbyła się setek miliardów publicznych złotych, zrabowanych na podstawie faktur lipnych, czyli niepowiązanych z „rzeczywistym obrotem gospodarczym” (s.5, SN V CSK 312/14).

Jednolity Plik Kontrolny i inne kroki podjęte przez Pana Premiera Mateusza Morawieckiego ograniczają przestępstwa podatkowe. W petycji z 2 marca 2018 opublikowanej na stronie Ministerstwa Finansów (petycja nr 19/2018) i na stronie Sejmu (BKSP-145-336/18) proponuję rozwiązanie, które powinno jeszcze bardziej ograniczyć takie przestępstwa. Odpowiedź MF na petycję jest skandaliczna i świadczy o tym, że nadal w MF pracują osoby zainteresowane ograbianiem Rzeczypospolitej Polskiej. Link do odpowiedzi jest poniżej linku do petycji. MF

twierdzi, że „licencjonowanym fakturzystą mogłaby być osoba trudna do zidentyfikowana tzw. *slup*”, choć to przecież jest oczywiste, że wprowadzenie licencjonowanych fakturzystów wielokrotnie sprawdzanych, bo przecież muszą oni zdać egzamin państwowy, powinno radykalnie ograniczyć korzystanie ze *slupów*. MF zasłania się także „dodatkowymi obciążeniami nakładanymi na podatników”. Po pierwsze, czy wydatek rzędu 200 zł za państwowy egzamin, wydanie licencji i wpisanie na listę, to istotny wydatek dla podatnika. Po drugie, wydatek ten z wielu powodów każdy przyszły licencjonowany fakturzysta chętnie poniesie sam. Po trzecie, państwo może nie żądać tych 200 zł; z ogromną nawiązką wprowadzenie licencjonowanych fakturzystów pokryje ten wydatek państwa. Absurdalny jest też wniosek MF, że moja petycja przewiduje odpowiedzialność licencjonowanego fakturzysty za zaległość podatkową. Z mojej petycji nie można wyciągnąć takiego wniosku, ale ten, kto zna życie, doskonale wie (i nie ma potrzeby pisanie o tym w petycji), że licencjonowany fakturzysta powinien odpowiadać karnie za wypisanie faktury niezgodnie z obowiązującym prawem.

Przy takiej postawie MF, nadal „dziecko obeznane z komputerem” będzie mogło wydrukować fakturę, przestępca podatkowy użyć takiej faktury do ograbienia Skarbu Państwa, a inny przestępca do ograbienia obywatela przy pomocy e-sądu.

Na szczęście są sądy, które także uważają, że nie każda faktura jest dowodem rzeczywistej sprzedaży towaru lub usługi, i żądają takiego dowodu. Należy jednak dodać, że są to sądy prowadzące tradycyjne procesy. W tradycyjnym procesie sąd może odpowiednią osobę przesłuchać pod rygorem odpowiedzialności karnej lub zapoznać się z właściwymi dokumentami, aby upewnić się, że rzeczywiście była sprzedaż towaru lub usługi.

To zapewne jest zastanawiające, że dostawcom usług telekomunikacyjnych MF stworzyło wyjątkowo łatwą możliwość wystawiania lipnych faktur w ten sposób, że zwolniło ich z obowiązku prowadzenia ewidencji na kasach rejestrujących sprzedawanych usług telekomunikacyjnych (*vide* Dz.U.2017.2454 i wcześniejsze podobne rozporządzenia). Czy to nie dziwne, że zakład fryzjerski musi ewidencjonować usługi świadczone dla kilkuset klientów miesięcznie, a dostawca usług telekomunikacyjnych, obsługujący miliony klientów, jest tylko pobieżnie kontrolowany?

Ad 4. Jeżeli są setki tysięcy nakazów zapłaty wydanych na podstawie lipnych dokumentów, to znaczy, że Rzeczpospolita Polska pozwoliła na ograbienie setek tysięcy obywateli. Z chwilą otrzymania informacji o takim ograbianiu, osoby odpowiedzialne w Rzeczpospolitej Polskiej za tworzenie prawa są obowiązane do podjęcia kroków przewidzianych przez prawo, które radykalnie ograniczą takie ograbianie. W chwili, gdy piszę te zdania, w mediach jest mowa o powołaniu

sejmowej komisji śledczej do zbadania mechanizmu ograbiania Państwa przy wykorzystaniu luk prawnych w przepisach o podatku VAT.

Rozwiązanie, które proponuję w ust. 4 powinno dodatkowo ograniczyć ograbianie obywateli przy wykorzystaniu e-sądu. To przecież oczywiste, że np. składający pozew polski pełnomocnik zagranicznego powoda, dobrze zna przestępcze praktyki podmiotu, który reprezentuje, i doskonale wie, że dysponuje dokumentami poświadczającymi nieprawdę, np. lipnymi fakturami. Proszę zwrócić uwagę, że zachowanie polskich pełnomocników składających pozwy oparte na sfabrykowanych dokumentach jest podobne do paserów, o których jest mowa w art.291 i 292 kk. Paserem jest także ten, kto tylko powinien domyślać się, że towar pochodzi z kradzieży.

Ad 5. Mam przed sobą pozew o zapłatę otrzymany z e-sądu. Podstawą żądania są lipne faktury wystawione za okresy, w których umowa o świadczenie usługi telefonicznej już nie obowiązywała. W pozwie jest jednak mowa nie tylko o usłudze telefonicznej, ale także o telewizji kablowej. Są także inne sformułowania niezwiązane z umową. To oczywiście zaciemnia obraz sprawy i taki pozew nie powinien zostać uwzględniony przez e-sąd.

Ad 6. Jak łatwo można zauważyć, zaproponowany tekst jest identyczny, jak w pierwotnej wersji wprowadzonej ustawą z 9 stycznia 2009 (Dz.U.2009.26.156). Tekst obecnie obowiązujący został wprowadzony nowelą z 7 września 2015 (Dz.U.2015.1311), a wszedł w życie w okresie rządów Zjednoczonej Prawicy. To zastanawiające, że posłowie PiS w 2014 głosowali (druk 2678) za odrzuceniem projektu już w pierwszym czytaniu, a Ministerstwo Sprawiedliwości do dzisiaj nic nie zrobiło, aby zmniejszyć skalę ograbiania obywateli polskich przy wykorzystaniu e-sądu.

<sup>-sc</sup>  
Z treści art. 505 z 2009 roku wynika, że podstawowy tekst sprzeciwu mógł wyglądać tak: „Wnoszę sprzeciw od nakazu zapłaty”. Sprzeciw nie wymagał uzasadnienia, a zatem także przedstawienia zarzutów, innych twierdzeń, w tym o okolicznościach faktycznych, ani dowodów.

<sup>-sc</sup>  
Nowela z 2015 praktycznie uchyla art. 505 z 2009 roku, a zatem obecnie sprzeciw powinien spełniać warunki określone w art. 503 (z małym wyjątkiem, a mianowicie dowodów, którymi dysponuje pozwany, nie dołącza się do sprzeciwu; w postępowaniu upominawczym dowody dołącza się do sprzeciwu). Mówiąc jaśniej, pozwany, który podejmuje obronę przed otrzymanym z e-sądu nakazem zapłaty, powinien obecnie m.in. „przedstawić (...) okoliczności faktyczne i dowody” (art. 503). Cały problem jednak w tym, że w postępowaniu upominawczym nakaz zapłaty

jest doręczany pozwanemu wraz z pozwem i załącznikami, w tym z dowodami, którymi powód uzasadnia swoje żądanie (a zatem pozwany pisząc sprzeciw dysponuje dowodami, na których powód opiera swoje żądanie), natomiast w elektronicznym postępowaniu nakaz zapłaty jest doręczany pozwanemu bez dowodów (a zatem, pozwany pisząc sprzeciw nie dysponuje dowodami, na których powód opiera swoje żądanie) i pozwany nie ma najczęściej możliwości podjęcia skutecznej obrony, czyli w tym wypadku, napisania sprzeciwu wraz z pełnym rozsądnym uzasadnieniem, w którym m.in. „przedstawi okoliczności faktyczne i dowody”. Żądanie od pozwanego, aby uzasadnił sprzeciw w sytuacji, gdy pozwany nie dysponuje dowodami będącymi podstawą pozwu, jest niedorzeczne i sprzeczne z podstawową zasadą postępowania sądowego opisaną w art. 210 kpc. W myśl tej zasady to najpierw powód przedstawia twierdzenia i dowody, a dopiero później pozwany do nich się odnosi.

Podsumowując, należy wyraźnie podkreślić, że obecny stan prawny przepisów o elektronicznym postępowaniu upominawczym pozbawia przeciętnego obywatela „prawa do sprawiedliwego (...) rozpatrzenia sprawy” (art. 45 Konstytucji).

Smutne wnioski wyciągnąłby każdy polski patriota, który przeanalizowałby cele noweli z 2015. Gdzieś czytałem, że przed uchwaleniem noweli tylko 3% nakazów zapłaty z e-sądu było zaskarżanych. Wydaje się zatem, że jedynym celem noweli było uziemienie i tej garstki podejmujących obronę własnej godności, czyli stworzenie zwłaszcza zagranicznym korporacjom jeszcze lepszych warunków do skutecznego ograbiania obywateli polskich przy wykorzystaniu polskich kancelarii prawniczych i polskiego e-sądu.

Z wyrazami szacunku

Roman Jacek Arseniuk

Oświadczenie

Wyrażam zgodę na publikację na stronie internetowej powyższej petycji zawierającej moje imiona i nazwisko.

Roman Jacek Arseniuk